Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.01.2023 www.osw.waw.pl

Kolejne uderzenie w ukraińską energetykę. 326. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

14 stycznia Rosja przeprowadziła dwunasty – według operatora sieci Ukrenerho – atak rakietowy na infrastrukturę energetyczną przeciwnika. Pociski spadły między innymi na Charków, Chmielnicki, Dniepr, Kijów, Krzywy Róg, Odessę i Winnicę. Do uszkodzenia obiektów energetycznych doszło w obwodach: charkowskim, iwanofrankiwskim, kijowskim, lwowskim, winnickim, zaporoskim i odeskim. Źródła ukraińskie podają natomiast sprzeczne informacje na temat trafienia obiektu w Kijowie. Przedstawiciele Ukrenerho i koncernu energetycznego DTEK nie przedstawili szczegółów dotyczących zniszczeń i braku dostaw energii elektrycznej, lecz zaznaczyli, że sytuacja jest bardzo trudna, a Ukraina musi przygotować się na ciężkie dni, a nawet tygodnie. Awaryjne wyłączenia energii mogą trwać ponad dobę, a w niektórych regionach mieć charakter trwały. Według szefa YASNO – jednego z największych operatorów w kraju – deficyt energii jest ogromny, a liczne elektrociepłownie nie pracują ze względu na poważne uszkodzenia.

Jedna z rosyjskich rakiet trafiła w blok mieszkalny w Dnieprze, w wyniku czego śmierć poniosło co najmniej 40 osób, a 75 zostało rannych. To jeden z najtragiczniejszych w skutkach jednorazowych ataków na cele cywilne od początku wojny. W innych przeprowadzonych 14 stycznia zginęło trzech cywilów, a dziewięciu odniosło obrażenia. 16 stycznia ukraińskie media podały, że przed atakiem zatrzymano w Dnieprze dwie osoby podejrzane o koordynowanie uderzenia na lokalną elektrociepłownię.

Według ukraińskiego Sztabu Generalnego wróg miał 14 stycznia wykorzystać łącznie 57 rakiet. Wyszczególniono 41 pocisków manewrujących i rakiet kierowanych powietrze–ziemia, z których obrońcy mieli zniszczyć 26. Dowództwo Sił Powietrznych zaznaczyło jednak, że wykaz zestrzeleń dotyczy wyłącznie pocisków manewrujących Ch-101/Ch-555 (odpalanych z bombowców strategicznych) i Kalibr (z okrętów, agresor miał użyć połowy z 36 przygotowanych do ataku rakiet tego typu) oraz lotniczych rakiet kierowanych Ch-59.

Po ataku na Kijów rankiem 14 stycznia, gdy najeźdźcy po raz pierwszy mieli wykorzystać do ostrzelania miasta (najprawdopodobniej z terytorium Białorusi) rakiet S-300 i/lub S-400, rzecznik dowództwa – pułkownik Jurij Ihnat – stwierdził, że obrona powietrzna nie dysponuje środkami pozwalającymi na strącanie rakiet balistycznych i wystrzeliwanych z systemów obrony powietrznej (S-300/S-400). Tego samego dnia wieczorem komentujący trafienie w blok mieszkalny w Dnieprze dowódca Sił Powietrznych generał Mykoła Ołeszczuk dodał, że wojska ukraińskie nie mogą także neutralizować wykorzystanych w tym ataku pocisków manewrujących Ch-22. 14 stycznia Rosjanie mieli użyć pięciu takich pocisków, a od początku wojny – ponad 210, przy czym żadnego nie strącono. Możliwość

taką mają mieć jedynie najnowsze zachodnie systemy obrony powietrznej (m.in. Patriot w wersji PAC-3 i SAMP/T). Komentujący wypowiedź przełożonego pułkownik Ihnat określił podawane wcześniej oficjalne informacje o zestrzeleniach jako błędne.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż linii styczności i na obszarach przygranicznych, zwłaszcza w obwodzie sumskim. Ich stałymi celami pozostają Chersoń, Nikopol i Oczaków oraz okolice tych miast. 15 i 16 stycznia przeprowadzili także kolejne ataki rakietowe na Kramatorsk, Łyman i Zaporoże. Ukraińska artyleria rakietowa miała uderzyć w Melitopol. Celem dywersji z wykorzystaniem dronów był z kolei Sewastopol.

Ukraiński resort obrony przyznał pośrednio, że utracono Sołedar – walki mają się obecnie toczyć pod miastem. Siły wroga wciąż nacierają w kierunku zachodnim pomiędzy północnymi obrzeżami Bachmutu a Rozdoliwką, 10 km na południe od Siewierska. Starają się wyprzeć obrońców z miejscowości wzdłuż linii kolejowej i drogi pomiędzy tymi miastami oraz na południe i wschód od drugiego z wymienionych. Rosjanie oskrzydlili Kliszczijiwkę na południe od Bachmutu i najprawdopodobniej zajęli pozycje po zachodniej stronie kanału Doniec–Donbas. Starcia trwają w północno-wschodniej części miasta i na jego południowych obrzeżach oraz na zachód od Gorłówki i w szerokim łuku na zachód od Doniecka (tu areną najcięższych potyczek pozostaje Marjinka). Najeźdźcy zaktywizowali się też w zachodniej części obwodu donieckiego, gdzie z kolei mają działać ukraińskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze. W obwodzie ługańskim walki toczą się głównie w rejonie Kreminnej, a próby natarcia podejmowały tam obie strony.

14 stycznia Londyn potwierdził zamiar przekazania armii ukraińskiej kompanii czołgów Challenger 2. 14 wozów ma wyruszyć w ciągu kilku tygodni (w pierwszej transzy miałyby się znaleźć cztery maszyny). Brytyjczycy zapowiedzieli także dostarczenie Kijowowi 30 armatohaubic samobieżnych 155 mm AS90, które mają dotrzeć do napadniętego kraju po czołgach. Doniesienia medialne o zamiarze dostarczenia wraz z czołgami czterech śmigłowców bojowych Apache okazały się nieprawdziwe. Z kolei rząd włoski podjął decyzję o przekazaniu baterii systemu obrony powietrznej SAMP/T z rakietami o ograniczonym potencjale antybalistycznym (umożliwiającymi zestrzeliwanie rakiet balistycznych krótkiego zasięgu). Nie podano jednak, kiedy mogłoby to nastąpić. Kierownictwo koncernu Rheinmetall oznajmiło, że dostawa na Ukrainę zmagazynowanych czołgów Leopard (88 sztuk) i Leopard 2 (22) mogłaby – w przypadku podjęcia przez władze Niemiec odpowiedniej decyzji – nastąpić nie wcześniej niż w 2024 r.

13 stycznia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy powiadomiła o przeprowadzonych ćwiczeniach w obwodzie rówieńskim na granicy z Białorusią. Scenariusz szkolenia przewidywał neutralizację wrogich grup dywersyjno-rozpoznawczych, które usiłowały przedrzeć się przez granicę. Uczestnicy szkolenia opracowali kompleksowe algorytmy współpracy międzyresortowej mające zapobiec ewentualnym zagrożeniom sabotażem (w tym obiektów jądrowych) w północno-zachodnich rejonach przygranicznych Ukrainy. 15 stycznia szef Obwodowej Administracji Wojskowej w Równem ujawnił, że pas graniczny z Białorusią został zaminowany. Nadal rozbudowuje się też konstrukcje inżynieryjne i fortyfikacyjne (np. rowy przeciwczołgowe) mające utrudnić ewentualną ofensywę z terytorium sąsiada.

16 stycznia na Białorusi rozpoczęły się dwutygodniowe wspólne rosyjsko-białoruskie ćwiczenia lotnictwa taktycznego wchodzącego w skład komponentu lotniczego

Regionalnego Zgrupowania Wojsk. Ich główny cel to zwiększenie interoperacyjności w rozpoznaniu lotniczym, wspólnym patrolowaniu przestrzeni powietrznej wzdłuż granic Białorusi, wsparciu lotniczym dla zgrupowań wojsk, realizowaniu zadań transportowych i ewakuacji rannych.

13 stycznia ukraiński rzecznik praw człowieka Dmytro Łubiniec podsumował wyniki trzeciej rundy negocjacji ze swoją rosyjską odpowiedniczką Tatianą Moskalkową. Podczas spotkania w Turcji strony omówiły w szczególności inicjatywę przyspieszenia powrotu jeńców wojennych oraz uwolnienia uwięzionych cywilów. Tych ostatnich podzielono na kilka kategorii: przetrzymywanych przez Rosję od 2014 r. do 24 lutego 2022 r., w tym na Krymie (tzw. więźniowie Kremla, 158 osób), zatrzymanych na terenie obwodów donieckiego i ługańskiego (373 osoby) oraz tych, których Rosja przetrzymuje na wszystkich okupowanych terytoriach. Łubiniec zauważył, że do tej pory z jego biurem skontaktowało się ponad 20 tys. rodzin poszukujących swoich bliskich.

Według przekazanej mediom 14 stycznia oceny ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) posunięcia Władimira Putina na rzecz reorganizacji gospodarki i kompleksu wojskowo-przemysłowego sygnalizują możliwość wprowadzenia w Rosji stanu wojennego. Działania podejmowane przez Kreml w celu wykorzystania jak największej ilości zasobów wojskowych oraz powołanie szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR Walerija Gierasimowa na nowego dowódcę agresji na Ukrainę świadczą o gotowości do kontynuowania długotrwałej wojny na dużą skalę. Komentując informacje o konflikcie właściciela prywatnej firmy wojskowej Wagner Jewgienija Prigożyna z kierownictwem resortu obrony i Sztabu Generalnego, HUR wskazał, że w Rosji poczyniono kroki mające zmarginalizować medialnie rolę wagnerowców w wojnie. Ministerstwo Obrony FR opracowało zalecenia dla kremlowskich propagandystów, w jaki sposób mają relacjonować wydarzenia na Ukrainie. Ma chodzić o przekazywanie informacji wyłącznie ze źródeł zaakceptowanych przez resort, podkreślanie czołowej roli ministra obrony i szefa Sztabu Generalnego, usprawiedliwianie ataków na krytyczną infrastrukturę energetyczną przeciwnika jako „niezbędnie koniecznych", uwypuklanie tematu zaopatrzenia Kijowa w zachodnią broń, propagowanie tezy, że Rosja prowadzi „operację wojskową" przeciwko całemu NATO oraz wymienianie wagnerowców tylko w negatywnym kontekście strat poniesionych w trakcie „bezsensownych" ataków. 15 stycznia HUR ostrzegł, że rosyjskie służby specjalne będą próbowały wykorzystać ukraińskich dziennikarzy do prowadzenia operacji informacyjnych i psychologicznych. W tym celu służby nawiążą kontakt z aktywnymi medialnie Ukraińcami w imieniu zachodnich redakcji i zaproponują im przekazywanie komunikatów o stanie gospodarki, sytuacji politycznej i działalności sił zbrojnych.

Komentarz

- Kolejny atak rakietowy na infrastrukturę energetyczną nie należał do największych – wykorzystano w nim około połowy pocisków użytych w największych uderzeniach jesienią 2022 r. Potwierdza to, że ukraiński system energetyczny doznał już tak znaczących uszkodzeń, że do utrzymania w kraju stanu permanentnego niedoboru energii agresor potrzebuje coraz mniej środków, a ataki mogą być powtarzane coraz rzadziej (od poprzedniego minęły dwa tygodnie, podczas gdy jesienią ponawiano je przeciętnie raz na tydzień).

- Znaczącą zmianę polityki Dowództwa Sił Powietrznych armii ukraińskiej w zakresie informowania o możliwościach obrony przed atakami rakietowymi należy traktować nie tylko jako potwierdzenie stanu faktycznego. Stanowi ona dramatyczny apel do wspólnoty zachodniej o jak najszybsze dostawy nowoczesnych systemów obrony powietrznej średniego zasięgu i pośrednią krytykę wsparcia w dotychczasowym zakresie. Z wypowiedzi przedstawicieli dowództwa wynika, że nawet dostawy baterii stosunkowo nowoczesnych systemów NASAMS i IRIS-T nie wprowadziły zmiany jakościowej, a zestrzelenie rakiet niektórych kategorii i typów nadal przekracza możliwości obrońców. Osobną kwestią jest fakt, że wystąpienia generała Ołeszczuka i pułkownika Ihnata burzą dotychczasową narrację o względnie skutecznym przeciwstawianiu się uderzeniom rakietowym wroga – nie tylko podważają informacje o zestrzeleniach części kategorii i typów pocisków, w pierwszej kolejności rakiet balistycznych Iskander, lecz także podają w wątpliwość deklarowany odsetek trafień.
- Siły rosyjskie w Donbasie starają się wykorzystać osiągnięte w ostatnim tygodniu powodzenie i kontynuują ataki mające na celu oskrzydlenie Bachmutu i Siewierska, a w konsekwencji – znaczące utrudnienie ich obrony bądź wymuszenie na przeciwniku wycofania się z obu miast i zbudowania nowej linii obrony na zachód od Słowiańska i Kramatorska. W związku z problemem z ustabilizowaniem obrony w rejonie Bachmutu wojska ukraińskie próbują odzyskać inicjatywę na północ od Siewierska i nie dopuścić do utraty tego miasta poprzez wznowienie ataków w kierunku Kreminnej. Sprzyjają temu zarówno wzmocnienie przez obrońców zgrupowania uderzeniowego na pograniczu obwodów donieckiego, ługańskiego i charkowskiego, jak i to, że operują tam jednostki mające za sobą udaną ofensywę w obwodzie charkowskim. Wciąż dysponują one potencjałem zaczepnym, a zdobycie Kreminnej pozostaje ich głównym celem od października.